

**KATEDRA TEOLOGII MORALNEJ SPOŁECZNEJ
WYDZIAŁU TEOLOGII
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II**

Al. Raławickie 14 20-195 Lublin skr. pocz. 129

Prof. dr hab. Jerzy Gocko SDB
Kierownik Katedry Teologii Moralnej Społecznej
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

RECENZJA

rozprawy doktorskiej **mgr. lic. Włodzimierza Andrzeja Szteka**, pt. *Zachowanie i umocnienie cywilizacji łacińskiej w ujęciu Feliksa Konecznego (1862-1946). Studium moralno-społeczne*, Warszawa 2020, stron 296.

Promotor: **ks. prof. dr hab. Józef Zabielski** – Katedra Teologii Moralnej Życia Osobistego UKSW w Warszawie.

I. Wstęp

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z trzech rozdziałów o podobnej objętości, poprzedzonych wprowadzeniem (s. 4-15) oraz rysem historycznym (15-18). Na końcu rozprawy zamieszczono obszernie zakończenie (s. 283-291) oraz bibliografię (s. 292-296), podzieloną na *Dokumenty Kościoła*, *Źródła* i *Literaturę pomocniczą*.

II. Ocena metodologiczna i formalna rozprawy

Uporządkowanej prezentacji podstawowych założeń metodologicznych rozprawy, zawierającej takie elementy, jak: sformułowanie celów i ewentualnie hipotez badawczych, określenie stanu badań, charakterystyka wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu, opis zastosowanych metod badawczych i prezentacja struktury pracy, służy wstęp do rozprawy. Doszukanie się tych elementów w wprowadzeniu do recenzowanej pracy nie jest łatwe i to pomimo jego obszerności (12 stron). Niemniej należy to uczynić, ponieważ to właśnie ocena formalna, oprócz oceny merytorycznej, jest podstawowo-

wym elementem oceny każdej pracy dyplomowej i odpowiedzi na pytanie, czy spełnia ona kryteria dlań przewidziane.

1. Cel i przedmiot badań

Cele pracy doktorskiej i badań z nią związanych zostały przedstawione w sposób rozproszony, żeby nie powiedzieć chaotyczny, w różnych miejscach wprowadzenia. I tak kolejno:

- a) „Naszym celem jest **wykazanie konieczności powszechnego uznania odkrytych przez Konecznego praw rządzących historią**, a także potrzeby powrotu do tradycyjnych wartości wykształconych w procesach tworzenia cywilizacji łaćcińskiej jako warunku jej prawidłowego rozwoju, w szczególności społeczeństwa polskiego, a także innych społeczeństw wyrosłych w cywilizacji zachodniej, takich jak cywilizacja turańska, bizantyńska czy arabska” (s. 4-5, interpunkcja poprawiona).
- b) Odnosząc się do sporów na temat nauki porównawczej o cywilizacjach Konecznego i istnienia innych teorii dotyczących rozwoju cywilizacji, Doktorant zauważa, że: „Naszym zadaniem nie jest uczestnictwo w tym sporze, a **jedynie przedstawienie koncepcji Konecznego**, która naszym zdaniem, najlepiej odpowiada potrzebom cywilizacji zachodniej” (s. 5, interpunkcja poprawiona).
- c) Pięć stron dalej, po konstatacji, że „współczesny świat zachodni ulegający kryzysowi pod wpływem innych cywilizacji, dotknięty także kryzysem wiary przedstawia się jako problem społeczno-moralny” **potrzebuje głębszej analizy i wskazania metod i środków wychowawczych niezbędnych dla naprawy tej sytuacji**, Autor stwierdza, że także **to zadanie**, „dla którego procesy zachodzące w Polsce są kluczowe, **stanowi przedmiot naszych badań i jest tematem naszej pracy**” (s. 10).
- d) Kolejne określenie celów badawczych pojawia się pod koniec wprowadzenia, gdzie Autor raz jeszcze wpisuje swoje badania w nurt dziedzictwa naukowego Feliksa Konecznego i jego nielicznych następców dotyczących rozwoju cywilizacji, pragnąc **uzupełnić je własną analizą w kontekście współczesnych przemian kulturowych**. „Zadaniem naszym jest **zbadanie tego problemu z punktu**

widzenia teologii moralnej, co stanowi odniesienie do tematu przygotowywanej rozprawy doktorskiej (...)” (s. 14-15, interpunkcja poprawiona).

- e) Ostatnie, tym razem niejako **holistyczne** określenie celu podjętych badań, połączone ze szczególnym zakreśleniem ich znaczenia, zawarte zostało w ostatnich dwóch akapitach wprowadzenia. Warto przytoczyć ich fragment, bowiem nakreślona perspektywa badawcza przekracza standardowy zakres badań naukowych, który powinien być ukierunkowany przede wszystkim na całościowe ukazanie problemu badawczego określonego w temacie rozprawy, bądź też weryfikację postawionych hipotez w oparciu o aktualny stan badań i dostępny aparat naukowy:

„Wyrażamy nadzieję, że niniejsze opracowanie **nie pozostanie jedynie teoretycznym wywodem**, ale że przyczyni się w praktyce do **upowszechnienia nauki porównawczej o cywilizacjach** w społeczeństwie i **zaowocuje przemianą obecnych struktur i tendencji** w kierunku przywrócenia ładu w kulturze Zachodu zgodnie z zasadą, że co pomoże Polsce, służyć będzie Europie i światu, jednocześnie umacniając naukę Chrystusa i Jego Kościół. Podjęcie tego tematu pozwala domniemywać, że przyczyni się on do lepszego rozeznania kierunków rozwoju społecznego, jego zagrożeń i metod przeciwdziałania patologii cywilizacyjnych w Polsce i świecie” (s. 15).

Już sam sposób zaprezentowania celów i przedmiotu rozprawy stwarza trudność w ich dokładnym uchwyceniu. Uzasadniona i z pewnością ciekawa intelektualnie jest próba odczytania nauki o cywilizacji Konecznego w kontekście współczesnych przemian kulturowych, stwarza bowiem okazję do zbadania trafności niektórych założeń nauki o cywilizacji czy głoszonych przez Konecznego tez. Pozwala także na weryfikację adekwatności zaproponowanej przez Konecznego typologii cywilizacji i ich wyznaczników w kontekście późniejszych dziejów cywilizacji i historii poszczególnych narodów, a także w świetle współczesnego konfliktu cywilizacyjnego, którego jesteśmy świadkami w Europie i na świecie.

Niedużą wartość naukową i odkrywczą ma przedstawienie samej koncepcji Feliksa Konecznego, co Doktorant wyróżnił jako jeden z celów pracy. W rozprawie przedstawienie ogólnych informacji i podstawowych założeń nauki o cywilizacjach winno mieć jedynie charakter pomocniczy wobec głównego problemu badawczego, a całościowe opracowanie na temat osoby i koncepcji Konecznego można znaleźć bądź to w opracowaniach encyklopedycznych czy podręcznikowe, bądź to w specjalistycznych

monografiach poświęconych autorowi *O wielości cywilizacji*, Spośród wielu wyróżniają się praca Jana Skoczyńskiego *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991 oraz Piotra Bilińskiego, *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Inicjatywa Wydawnicza «ad astra», Warszawa 2001), które, *notabene*, Doktorant całkowicie nie uwzględnił w swoich badaniach. W rozprawie taką propedeutyczną rolę spełnia rys historyczny (s. 15-18), a przede wszystkim rozdział I, napisany jednak w oparciu o bardzo ubogi aparat naukowy w ograniczonym zakresie bezpośrednio nawiązujący do bogatej spuścizny Konecznego w tym zakresie. Miejscami ma się wrażenie, że przy prezentacji niektórych cywilizacji większą inspiracją dla Autora były publikacje Józefa Kosseckiego *Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach* czy Wojciecha i Macieja Giertychów, niż myśl Konecznego.

Niektóre z celów rozprawy doktorskiej odwołują się nie tyle do sfery poznawczej, co wolitywnej. Zaliczam do nich wykazanie konieczności powszechnego **uznania** (a nie poznania sic!) odkrytych przez Konecznego praw rządzących historią, a także potrzeby powrotu do tradycyjnych wartości wykształconych w procesach tworzenia cywilizacji łacińskiej. W ten sam charakter dostrzegam w przekonaniu, czy może tylko w oczekiwaniu Autora, że jego dywagacje nie pozostaną jedynie teoretycznym wywodem, ale „**zaowocują przemianą obecnych struktur i tendencji** w kierunku przywrócenia ładu w kulturze Zachodu zgodnie z zasadą, że co pomoże Polsce, służyć będzie Europie i światu, jednocześnie umacniając naukę Chrystusa i Jego Kościół” (s. 15).

To w jakimś sensie moralizatorsko-ewangelizacyjne nastawienie, przyjmujące niekiedy postać krucjaty, naraziło samego Autora na niebezpieczeństwo ideologizacji prowadzonych badań, które w wielu fragmentach pracy się zmaterializowało, gdzie wbrew zasadzie *sine ira et studio*, właściwej dla badań naukowych, zamiast refleksji naukowej związanej z przedmiotem rozprawy, ma się do czynienia bądź to z wynurzeniami Autora niejednokrotnie o charakterze antyeuropejskim, antyunijnym czy antyniemieckim, bądź to z jakimiś manifestami politycznymi czy waluacjami określonych zjawisk społecznych, nurtów politycznych, fenomenów kulturowych odwołujących się bardziej do sloganów spotykanych w niszowych pismach czy na wiecach politycznych niż pogłębionymi ich analizami czy próbami ich uzasadnienia, co nietrudno zilustrować wieloma fragmentami pracy. Niektóre z nich zostaną przytoczone pod koniec recenzji przy ocenie merytorycznej.

Trzeba w tym kontekście podkreślić, że rozprawy teologicznomoralne zakładają także praktyczno-aplikacyjny charakter analiz, co sprawia, że nie są one tylko kolejnymi przyczynkami o wysokim stopniu uogólnienia, ale stają się niekiedy nawet uporządkowanym kompendium doktrynalnym i moralnym dla wielu obszarów życia człowieka, w tym także społecznego, w którym nieobcy jest wymiar *praxis*, ale muszą one być następstwem przeprowadzonych badań, analiz istniejących zagrożeń itp., a nie uproszczonego postrzegania rzeczywistości.

W przekonaniu recenzenta jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy w recenzowanej rozprawie doktorskiej jest zakres i sposób wykorzystania aparatu naukowego w postaci źródeł, literatury przedmiotu czy innych przyczynków. Uprzedzając dalszą ich szczegółową ocenę, należy już w tym miejscu podkreślić, że odległe są one od wypełnienia kryteriów właściwych dla badań naukowych, w tym rozprawy doktorskiej.

2. Źródła i literatura przedmiotu

Doktorant w następujący sposób charakteryzuje zastosowany aparat badawczy: „Realizację tak ujętego problemu oprzemy na badaniach właściwej dla tego zagadnienia literatury przedmiotu, a w szczególności dzieł i opracowań nauki porównawczej o cywilizacjach oraz jej wpływie i wzajemnej zależności z rozwojem Kościoła katolickiego. W tym celu wykorzystane będą również odpowiednie dokumenty nauczania Kościoła” (s. 10). W innym miejscu precyzuje: „W swoich badaniach wykorzystamy zarówno autorские publikacje Feliksa Konecznego, jak i jego komentatorów oraz kontynuatorów jego badań, do których należą przede wszystkim jego uczeń Anton Hilckman z Moguncji, a także późniejsi badacze, jak Józef Kossecki, Paweł Skrzydlewski i inni” (s. 15 interpunkcja poprawiona).

Wykorzystane źródła i literaturę Autor uporządkował w trzech zbiorach: dokumenty Kościoła, źródła oraz literaturę pomocniczą. W dokumentach Kościoła, które w rozprawach teologicznomoralnych mają także status źródeł, zawarł 11 pozycji: sześć encyklik, dwie adhortacje, dwie alocucje oraz książkę *Pamięć i tożsamość* Jana Pawła II. Pozycje te zostały uporządkowanych alfabetycznie. Nie do przyjęcia jest jednak forma zapisu poszczególnych dokumentów, dokonana niekonsekwentnie i bez żadnego ładu. W żadnym dokumencie nie ma pełnego opisu bibliograficznego. Autor najczęściej

ogranicza się jedynie do autora dokumentu (imienia papieża) oraz łacińskiej nazwy dokumentu bez jego specyfikacji.

W zbiorze drugim wykazu bibliografii, zatytułowanym „Źródła”, znajduje się 14 publikacji Konecznego oraz 11 innych pozycji o niejasnym kryterium doboru. Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z jednej strony z monografią poświęconą Konecznemu o dość szerokim zakresie tematycznym, z drugiej zaś z badaczem, którego bibliografia liczy ponad 200 pozycji¹, zakres wykorzystanej bazy źródłowej należy ocenić negatywnie, tym bardziej, że wiele istotnych publikacji F. Konecznego jest w otwartym dostępie (choćby na repozytorium polona.pl). Zastrzeżenia budzi także sposób wykorzystania źródeł, gdzie przy prezentacji tez Konecznego w aparacie naukowym częściej można spotkać pozycje innych autorów niż samego autora *O wielości cywilizacji*. Przykładem może być choćby wspomniany już opis niektórych cywilizacji (np. bizantyjskiej, żydowskiej czy turańskiej).

Niejasne jest kryterium zaliczenia do źródeł pozostałych 11 pozycji. We wprowadzeniu Doktorant wprawdzie wymienia Hilckmana, Kosseckiego i Skrzydlewskiego jako komentatorów oraz kontynuatorów badań Konecznego, jednak trudno przynajmniej niektóre pozycje ww. autorów potraktować jako źródła. Przywołany Skrzydlewski jest wprawdzie redaktorem wydań dzieł Konecznego i autorem dwóch ważnych książek o nim (*Polityka w cywilizacji łacińskiej: aktualność nauki Feliksa Konecznego* i *Wolność człowieka w cywilizacji łacińskiej w ujęciu Feliksa Konecznego*) oraz wielu artykułów pokazujących inne aspekty myśli Konecznego, ale próżno ich szukać w aparacie naukowym Doktoranta. Do źródeł została natomiast zaliczona – nie wiedzieć, dlaczego – rozmowa Skrzydlewskiego z Mateuszem Niemyjskim zamieszczona w „Teologii politycznej”. Inne wykorzystane przez Doktoranta pozycje Skrzydlewskiego to zawarte w wykazie literatury pomocniczej konferencja wygłoszona na UKSW przed pięciu laty poświęcona znaczeniu pojęć w ideologii, którą przedmiotowo trudno łączyć z Konecznym, oraz jakaś pozycja, którą nie sposób rozszyfrować (pojawia się przy niej data i godzina). Podobny charakter ma jedna z dwóch pozycji Kossowskiego zakwalifikowanych jako źródło, która, z kolei, jest cyklem wykładów przed 6 laty z cybernetyki ogłoszonych we wtorki o godz. 18 w kościele marianów. Zresztą ten rodzaj „aparatu nauko-

¹ Por. Wykaz prac prof. Feliksa Konecznego zamieszczony w: Feliks Koneczny, *O ład w historii*, Nortom, Wrocław 1999, s. 111-117.

wego” pojawia się co raz w rozprawie. Można w niej bowiem spotkać powoływanie się na fragmenty wykładów na studium etyki (s. 92), referaty na konferencjach naukowych (s. 106), rozmowy niedokończone w Radiu Maryja z Markiem Jurkiem z dnia 24 sierpnia 2017 r., godz. 9.30 czy Tadeuszem Marczakiem z dnia 18 sierpnia 2019, godz. 21.30, felieton „Myśląc Ojczyzna” Grażyny Arcypanowicz, wykład Stanisława Krajskiego wygłoszony w Jedliczu, Wiadomości z radia watykańskiego z dnia 30 lipca 2020 r., filmy Grzegorza Brauna Luter i Eugenika, audycje w TV Republika (s. 106), wywiady w Radio Maryja (s. 281), Koronka do Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach transmitowana w Radio Maryja (s. 213), w których to opisach bibliograficznych, oprócz daty jest także dokładny czas wypowiedzianych i cytowanych słów czy wykorzystanych informacji.

W opisach bibliograficznych i nie tylko można spotkać także szereg nieścisłości w postaci niepełnych opisów, pominięcia wskazania stron, a także błędów rzeczowych, np. autorem pominiętej w wykazie bibliografii a cytowanej encykliki *Ubi arcano* (przez Autora nazwanej *Bi arcato*) nie jest Leon XIII, lecz Pius XI (s. 103); Autor kilka razy w rozprawie beatyfikował już kard. Wyszyńskiego (np. s. 36, 101). Mówi, cytując samego siebie, o „światowym sławy ekonomiście prof. Andrzeju Nowaku”, gdy w rzeczywistości chodzi o prof. Alojzego Nowaka (s. 271). Standardem w rozprawach doktorskich jest już zamieszczanie w opisach bibliograficznych nazwy wydawnictwa.

Niezrozumiałym i nie do przyjęcia w rozprawie doktorskiej jest nagminnie stosowany zwyczaj cytowania lub powoływania się „z drugiej ręki” na łatwo dostępne dokumenty Magisterium Kościoła czy inne opracowania. Na przykład: nieuwzględnione w bibliografii wygłoszone w katedrze warszawskiej 8 czerwca 1991 r. przemówienie Jana Pawła II cytuje za P. Tomasikiem, *Wy jesteście światłem* (s. 101), podobnie rzecz ma się z nieuwzględnionym w wykazie bibliografii przemówieniem Jana Pawła II wygłoszonym 2 czerwca 1997 w Legnicy (s. 115), w innym miejscu cytuje Jana Pawła II za Bojarskim (s. 272), z kolei Piusa XI cytuje za W. Giertychem (s. 106, 207) innym razem za Danisem Fahey’em, S. Wyszyńskiego za J. Pierzchałą (s. 101), Tomasza z Akwinu za W. Giertychem, Krapca za Skrzydlewskim (s. 341), św. Augustyna za J. Dobraczyńskim (s. 8), Hebarta, który w rozprawie jest Harbartem (s. 253), kard. Bertone (s. 8-9), a nawet Konecznego cytuje za samym sobą (s. 254). Doktorant pomija także w wykazie bibliografii cytowane lub przywołane w przypisach pozycje, np. Jan Paweł II, Orędzie

na światowy dzień pokoju (s. 250). W rozprawie pojawiają się również odniesienia do nieudokumentowanych stwierdzeń nauczania Kościoła, np. Piusa IX, encykliki „Quanta cura”, Syllabusa (s. 250), Jana Pawła II (s. 89), czy nauczania Pisma Świętego bez wskazania odpowiednich tekstów biblijnych (np. s. 6) lub wskazania ich w jakiś kuriozalny sposób (s. 66, przypis 203). Nieznajomość sigli biblijnych u licencjata teologii musi dziwić.

Podsumowując ten fragment recenzji należy stwierdzić, że baza źródłowa pracy jest jednym z jej najsłabszych elementów. Choć tytuł pracy wskazuje na jej wybitnie źródłowy charakter, sposób jej realizacji nie potwierdza tego. Nie wiemy nic o zakresie kwerendy naukowej przeprowadzonej przez Doktoranta. Rodzi się w tym miejscu wątpliwość, czy Doktorant w swojej rozprawie uwzględnił istniejący stan badań nad Konecznym, skoro brak w niej kluczowych studiów mu poświęconych. Porównanie bibliografii Feliksa Konecznego, zasobów bibliotecznych mu poświęconych, wykazów bibliograficznych zawartych w monografiach naukowych traktujących o Konecznym (np. w przywołanych już monografiach Konopczyńskiego czy Bilińskiego) z wykazem źródeł i bibliografii zawartym w rozprawie doktorskiej potwierdza jej wybiórczy charakter, przypadkowość, nieumiejętność rozróżnienia między pozycjami o kluczowym znaczeniu dla badań a mającymi znikome znaczenie.

W tym kontekście należało w wykazie literatury wyodrębnić literaturę przedmiotu (podstawową), do której z pewnością przynależą takie pozycje, jak *Nauka o cywilizacjach* E. Majewskiego, i literaturę dalszą (pomocniczą), gdzie jest miejsce na szereg przyczynków o wątpliwej wartości naukowej, jeśli w ogóle, skoro już musiały być wykorzystane w rozprawie. Brak tego rozróżnienia powoduje, że zostały one zakwalifikowane na tym samym poziomie co zrecenzowane pozycje naukowe.

Analiza przedmiotowa zamieszczonej literatury prowadzi do konkluzji, że opracowania poświęcone wprost osobie i myśli Konecznego oraz tematyce cywilizacji zajmują niewielki procent. Niestety, zdecydowana większość wykorzystanych publikacji ma charakter przypadkowy.

Ma się wrażenie, że Doktorant nie różnicuje poszczególnych pozycji pod kątem ich naukowości i w ten sam sposób traktuje zrecenzowane pozycje naukowe, co obficie cytowane w kontekście historycznych (sic!) analiz pisarstwo Jana Dobraczyńskiego czy pozycje typu *Słowiańscy królowie Lechii*, Janusza Bieszka traktującej o Lechii, czyli

starożytnej Polsce, zwanej inaczej Imperium Lechitów lub Kazimierza Korcozowicza *Powrót Czarnego*. Doktorant z bez żadnej krytyki przywołuje zawarte w nich teorie, opowiada np. o losach króla Popiela II (s. 130), o nałożnicach Witolda (s. 108), czy innych tego typu historiach w nich zawartych bez próby krytycznego ustosunkowania się do nich, bądź przynajmniej wskazania, że ma świadomość ich kwestionowanego statusu naukowego. Gdy tymczasem chodzi tu o pseudonaukowe pozycje, których publikacje pozbawione są recenzji wydawniczych i naukowych. W przypadku książki Korcozowicza w katalogu Biblioteki Narodowej mamy taki opis: barwna powieść historyczna, gatunek: fikcja. W recenzowanej rozprawie pozycje te stanowią aparat naukowy dla przeprowadzanych analiz. Obawiam się, że Doktorant nie ma nawet świadomości ich statusu naukowego. Można także opis sytuacji Kościoła w Polsce (s. 67) pisać, opierając się w głównej mierze na pozycji L. Misiaka, *Tracimy Kościół czyli zawał Polski*, wielokrotnie przywoływanej w rozprawie. Już sama oficjalna wizytówka książki, każe zadać pytanie, czy będzie to opis obiektywny i od strony formalnej spełniający wymogi krytyki naukowej? Czytamy w niej bowiem:

„Książka *Tracimy Kościół czyli zawał Polski* to pierwsze kompendium, które w 30. rocznicę ustaleń Okrągłego Stołu dokonuje podsumowania udziału władz Kościoła w zмовie z 1989 r. - skutków nie tylko ustrojowych, ale przede wszystkim społecznych, gospodarczych, socjologicznych, moralnych, obyczajowych. Z książki dowiemy się szczegółów na temat udziału władz Kościoła w tej zмовie, o ogromnych, uzyskanych na jej podstawie, zyskach Kościoła, także materialnych i o zacieraniu uwikłania biskupów w spisek z Kiszczakiem i Geremkiem - zdradę narodu w 1989 r., ukrywaną przez Kościół do dziś” (cyt. za: multibook.pl).

Specyfiką badań naukowych jest nie tylko udokumentowanie przywoływanych tez i informacji, ale także poddanie źródeł krytycznej ocenie. Nie świadczy o naukowości jedynie używanie przypisów bez zbadania jakości źródeł, a także dla samego ich używania, co widać w wielu miejscach rozprawy (por. jako przykład jakość i sposób wykorzystania aparatu naukowego na s. 92-93, przypisy 293-297). W tym kontekście trudno za poważne w rozprawie doktorskiej uznać statystyki dotyczące niewolnictwa, które Doktorant dokumentuje audycją w Radiu Watykańskim. Istotną kwestią jest także sposób wykorzystania aparatu źródłowego. Odwoływanie się na pięciu kolejnych stronach tekstu do jednej pozycji w 15 kolejnych przypisach i to tylko cytując ją (s. 180-

184), wskazywać może raczej na niesamodzielność naukową Doktoranta i zbytnie uzależnienie do źródeł.

Podobnie wygląda aparat naukowy w postaci dotychczasowych publikacji Doktoranta stosowanych nagminnie (mniej więcej od s. 250 rozprawy jest on najczęściej przywoływanym w przypisach autorem). Odwoływanie się do samego siebie, w tym zwłaszcza przywołanie własnych cytatów, bo najczęściej ma to miejsce, z prac magisterskich czy publikacji w czasopismach nierecenzowanych nie od razu wzmacnia jakość naukową przywołanych w rozprawie tez i stwierdzeń.

3. Metody badawcze

Opis wykorzystanych w rozprawie metod badawczych Doktorant zawarł w jednym niewiele mówiącym zdaniu: „W opracowaniu literatury i dokumentów wykorzystamy metodę analityczno-syntetyczną” (s. 10). I dodał: „We wnioskach zadaniem naszym będzie próba odpowiedzi na podstawowe pytania, jakie wynikają z punktu widzenia teologii moralnej w stosunku do omawianego zagadnienia, które jest tematem opracowania” (tamże). Nadużywana konstrukcja semantyczna „metoda analityczno-syntetyczna” jest raczej metodą nauki czytania o charakterze funkcjonalnym czy innym nazwaniem metody konstruktywnej w psychologii analitycznej C. G. Junga, niż opisem operacji badawczych w recenzowanej rozprawie. Charakter badań wyznaczony przez temat rozprawy wymusza bowiem na Autorze, niezależnie od tego, czy był tego świadomy, czy nie, szereg metod naukowych, począwszy od naukowej analizy źródeł i literatury przedmiotu, poprzez metodę opisową, historyczną, porównawczą, aż po metodę syntezy naukowej właściwą dla podsumowań poszczególnych etapów badań i zakończenie pracy. I elementy tych metod w rozprawie się pojawiają. W rozdziale pierwszym oprócz metody analizy źródeł i literatury przedmiotu dominuje metoda opisowa i porównawcza, zastosowana przede wszystkim przy opisie poszczególnych cywilizacji. Z kolei w rozdziale drugim nie brak odniesień historycznych. Rozdział trzeci i zakończenie rozprawy jako dopełniające wcześniejsze rozważania przyjęły postać konkluzji i praktycznych wniosków właściwych dla metody syntezy naukowej.

Jak już nadmieniono, temat pracy mógłby wskazywać na jej wybitnie źródłowy charakter. Nie potwierdziła tego jednak analiza ilościowa i jakościowa zawartych w wykazie bibliografii publikacji Konecznego oraz literatury przedmiotu. Do podobnych

konkluzji prowadzi także analiza jakościowa metod badawczych wykorzystanych w rozprawie, w tym zwłaszcza podstawowej metody badawczej, tj. analizy naukowej źródeł i literatury przedmiotu przeprowadzona przede wszystkim pod kątem ich doboru i wykorzystania.

Ilustracją dla specyficzniej interpretowanej przez Doktoranta metody badawczej analizy źródeł może być punkt 2 z § 3 w rozdziale pierwszym poświęcony cywilizacji bizantyjskiej. Ze względu na tytuł tej części rozprawy należało zakładać, że głównym przedmiotem analiz naukowych będzie twórczość Konecznego, gdy tymczasem w całym zastosowanym w tym punkcie aparacie źródłowym można wskazać zaledwie 2 pozycje Konecznego, do których odwołano się raptem w 12 przypisach na 55 łącznie, przy czym aż 5 przypisów znajdowało się w jednym akapicie i odnosiło się do tej samej pozycji (s. 60). W całym punkcie łącznie odwołano się do Konecznego, czyli głównej bazy źródłowej, jedynie w 7 akapitach. Pierwsze odwołanie miało miejsce dopiero na 5 stronie analiz na 13 stron całego tekstu. Dodatkowo odwołania najczęściej wskazują na krótkie cytaty z dzieł Konecznego wplatanie w tekst rozprawy, które bardziej wyglądają na ozdobniki niż odwołanie do publikacji Konecznego będących przedmiotem analiz i źródłem dla zawartych w rozprawie treści.

Spośród pozostałych 10 publikacji innych autorów wykorzystanych w tym punkcie, najczęściej, bo aż 13 razy, czyli łącznie więcej niż wszystkie odwołania do Konecznego, wskazywano na publikację Wojciecha Giertycha *Wiara i wolność*, 9 razy na publikację Kosseckiego *Postawy nauki porównawczej* i 4 razy na książkę Misiaka *Tracimy Kościół czyli zawał Polski*. Przywołane statystyki każą zakwestionować źródłowy charakter prowadzonych badań oraz wskazują na poważne deficyty metodologiczne w podstawowej z użytych przez Doktoranta metod badawczych, metodzie analizy naukowej.

Należy zaznaczyć, że są w rozprawie fragmenty lepiej udokumentowane. Wśród nich można wskazać dla ilustracji punkt poświęcony cywilizacji łacińskiej (rozdz. I, § 3, pkt. 1). Jego analiza wykazała w aparacie krytycznym aż 9 pozycje Konecznego w 18 odwołaniach na 56, co czyni punkt ten jednym z najlepiej udokumentowanych w publikacji Konecznego fragmentów pracy. Oprócz 9 publikacji Konecznego wykorzystano w nim jeszcze 18 innych pozycji, w tym najczęściej, bo 8 razy książkę Bieszka *Słowiańscy królowie Lechii*, 6 razy monografię Bojarskiego *Gospodarka i państwo dla społeczeń-*

stwa ora 4 razy publikację Macieja Giertycha *Zagrożenia duchowe*. Żadna z nich nie nawiązuje bezpośrednio do twórczości Koniecznego.

4. Język i styl pracy

Język rozprawy jest dość schematyczny i mało samodzielny. Widoczny jest niekiedy brak ciągłości wywodów, czego przejawem mogą być jednozdaniowe akapity, także w postaci cytatów (np. s. 92). Nagminne jest także rozpoczynanie akapitów cytataami, bądź też całe akapity przyjmują postać cytatu.

Praca została niestarannie zredagowana. Rozdział I pozbawiony jest wprowadzenia, z kolei w dwu pozostałych jako wprowadzenia pojawiają się rozbudowane wielostronicowe rozważania. W zakończeniu każdego rozdziału brak podsumowania rozważań.

Bardzo krytycznie należy ocenić interpunkcję. Autor popełnia szkolne błędy w tym zakresie, łamiąc elementarne reguły interpunkcyjne. W rozprawie występują też liczne błędy językowe, nie tylko literowe, stylistyczne, ale także błędy ortograficzne, np. „niema go bynajmniej” – forma czasownikowa (s. 218), „tępo przemian” (283), „około tekstową” (s. 12), „nie koniecznie” (s. 13), „terenach Hiszpańskich i Francuskich” (s. 79), „trwała by” (s. 180), „z resztą” – jako partykuła (s. 104), „skąd inąd” (s. 263) itd. Trudno zrozumieć, dlaczego praca przed oddaniem do procedowania nie przeszła gruntownej korekty językowej.

5. Ocena struktury rozprawy

Przyjętą strukturę rozprawy zasadniczo należy ocenić pozytywnie jako adekwatną do tematu. Zastrzeżenia budzi sformułowanie tematu rozdziału trzeciego. Nadanie mu formy pytania brzmi nieco publicystycznie. Może wystarczyłoby klasyczne sformułowanie: *Drogi i sposoby naprawy cywilizacji łacińskiej*. Z kolei omówione w paragrafie pierwszym „Warunki” kształtujące świadomość społeczną należałoby raczej określić jako *czynniki (faktory)*.

W rozdziale drugim tytuł rozdziału (*Uwarunkowania rozwoju cywilizacji łacińskiej...*) od strony merytorycznej pokrywa się z paragrafem piątym (*Warunki rozwoju cywilizacji klasyczno-chrześcijańskiej...*), chyba że Doktorant dywersyfikuje znaczenie terminów *uwarunkowania* i *warunki*, ale tego nie zaznaczył we wprowadzeniu do rozdziału. W tytule rozdziału pojawia się także informacja, że zostaną w nim również

omówione zagrożenia cywilizacji łańskie, czego nie odzwierciedla jednak jego struktura.

Rozdział pierwszy, z kolei, zawiera rozważania na temat cywilizacji i ich omówienie według typologii Konecznego. Pomijając słabą jakość analiz oraz bazy źródłowej, na co już wskazano, wydaje się, że słusniejsze w perspektywie założonych celów badawczych, niż przytaczanie informacji o charakterze encyklopedyczno-podręcznikowym dotyczących przykładów cywilizacji, byłoby skoncentrowanie całości badań na cywilizacji łańskiej. Zamiast opisu wszystkich typów istniejących obecnie cywilizacji, po wprowadzających rozważaniach na temat definicji cywilizacji i czynników ją wyróżniających (obecne dwa pierwsze paragrafy), należało raczej zaprezentować główne elementy charakteryzujące cywilizację łańską i następnie skonfrontować ją z innymi modelami cywilizacyjnymi.

III. Ocena merytoryczna rozprawy

W pierwszym zdaniu wprowadzenia Autor określa od strony przedmiotowej zakres swoich badań jako „zagadnienia moralno-społeczne dotyczące podstaw nauki porównawczej o cywilizacjach” (s. 4). Jak sam zauważa, prekursorem tej nauki był Feliks Koneczny, którego badania były następnie kontynuowane przez kilku polskich naukowców, pozostając jednak słabo rozpowszechnione w świecie (tamże). Nie podejmując w tym miejscu, szerszych rozważań na temat doniosłości merytorycznej tak zakreślonego przedmiotu badań, trzeba podkreślić, że jawi się on ze wszech miar interesujący i godny podjęcia. Na pewno Konecznego warto czytać, badać i analizować, co więcej jego dziedzictwo wydaje się godne uwagi zwłaszcza w dobie współczesnego sporu o człowieka i zamęt dotyczącego współczesną kulturę.

Rozważania rozdziału drugiego i trzeciego ujawniają założoną przez Doktoranta perspektywę teologicznomoralną (studium moralno-społeczne). Omówione w rozdziale drugim w kluczu aksjologicznym uwarunkowania rozwoju cywilizacji łańskiej oscylują wokół aksjomatów istotnych także dla fundamentów moralności chrześcijańskiej. Także sposoby naprawy cywilizacji łańskiej ujawniają przede wszystkim etyczny charakter.

Za trafne należy uznać szczególne podkreślenie w rozprawie znaczenia wybranych instytucji społecznych w naprawie cywilizacji łańskiej. W jakimś stopniu od-

zwierciedlają one najważniejsze obszary zaangażowania świeckich chrześcijan i współczesne areopagi nowej ewangelizacji, o których mowa w adhortacji „Christifideles laici”. Uderza pominięcie wśród nich rodziny, zwłaszcza że jako pierwszy warunek rozwoju cywilizacji łacińskiej u Konecznego Doktorant wymienił dożywotnie i monogamiczne małżeństwo.

Analizując od strony przedmiotowej tytuł rozprawy, który mówi o **zachowaniu i umocnieniu** cywilizacji łacińskiej, z tytułem rozdziału trzeciego, gdzie jest mowa o **konieczności naprawy** tejże cywilizacji, można dostrzec pewną niekonsekwencję, którą należało wyjaśnić. Naprawia się bowiem to, co jest złe lub uległo uszkodzeniu, zniszczeniu, straciło swoją pierwotną właściwość czy funkcjonalność, zachowuje się i umacnia to, co dobre. Główny tembr czy brzmienie analiz Doktoranta dotyczących współczesnej kondycji cywilizacji łacińskiej jest zdecydowanie negatywny. Pomijając w tym miejscu szersze rozważania na ten temat, za główny powód i zarazem przejaw tego stanu rzeczy należy uznać przyjmowanie przez cywilizację łacińską cech innych cywilizacji (głównie bizantyjskiej czy turańskiej), co w jej przypadku jest regresem. Skoro Koneczny mówi o zachowaniu i umocnieniu cywilizacji łacińskiej, a Doktorant już o naprawie, to czy nie warto było podjąć w rozprawie także kwestii adekwatności opisu, diagnozy, dróg rozwoju cywilizacji łacińskiej u Konecznego dla późniejszych jej dziejów. Czy myśl Konecznego może być dalej wyznacznikiem modelowania późniejszego kształtu cywilizacji łacińskiej i miejscem czerpania narzędzi do tego procesu, czy już tylko świadectwem tego, jak daleko odeszła ona od swych fundamentów i założeń?

Wartość merytoryczna rozprawy jest mocno powiązana z jej stroną metodologiczną i formalną. Jakość analiz, ich język i styl decydują także o wartości poznawczej pracy. Podnoszone w pierwszej części recenzji zastrzeżenia sprawiają, że miejscami rozważania przyjmują postać eseistyki, gdzie w centrum zamiast pogłębionych analiz twórczości naukowej Konecznego i literatury przedmiotu, pojawiają się rozważania prezentujące punkt widzenia Autora okraszone co najmniej dziwnymi konkluzjami czy wnioskami, niekiedy w ogóle niezwiązanymi, także od strony przedmiotowej, z głównym nurtem badań. Ma się wręcz wrażenie, że Autor czuje wewnętrzny imperatyw do tego typu komentarzy niekiedy nawet o silnym zabarwieniu emocjonalnym czy ideologicznym. Dla przykładu warto przywołać niektóre z nich, pokazują bowiem jak daleko

w niektórych miejscach pracy sposób narracji w recenzowanej rozprawie odbiega od dyskursu naukowego.

- Rozważania dotyczące roli stowarzyszeń i organizacji niepublicznych stały się dla Autora ni stąd, ni zowąd okazją do zamieszczenia w rozprawie własnych przemyśleń na temat Komunii Świętej na rękę:

„Jak łatwo zmylić logiczne myślenie człowieka niech świadczy przykład z ostatnich miesięcy, **kiedy to wydawać by się mogło skąd inąd rozsądni ludzie a wśród nich wielu księży** dali sobie wmówić, że przyjmowanie w czasie Mszy Świętej komunii na rękę jest ze względu na epidemię bardziej bezpieczne niż do ust. Tymczasem wystarczy logicznie pomyśleć żeby zdać sobie sprawę, że jest dokładnie odwrotnie, ale jakoś do nikogo to nie dociera, bo fałszywy algorytm już się zakorzenił w naszych umysłach” (s. 264, pisownia oryginalna).

- W tym samym kontekście, tj. w nawiązaniu do stowarzyszeń gospodarczych, pojawiają się uwagi dotyczące dotacji dla rolników:

„Przykładem destrukcyjnych procesów aktywności właściwej dla naszej kultury są unijne dotacje dla rolników wypłacane w zamian za nieuprawianie ziemi. **Przyzwyczajają się tedy chłopci do swego lenistwa – apatii.** Podobne procesy miały miejsce w komunistycznych krajach zachodnich, ‘kiedy to chłopom pozostawiano ich płody zgodnie z zasadą – każdemu według potrzeb, a co było ponadto zabierano dla innych, którzy mieli mnie’” (s. 267, w przypisie odwołanie do samego siebie).

- Na kanwie rozważań dotyczących niezależnego sądownictwa jako uwarunkowania cywilizacji zachodniej, ni stąd ni zowąd, pojawiają się dywagacje nt. sądownictwa w Polsce i reformy sądów:

„Środowisko sędziowskie **obrosło w piórka** i zapomniało, że ma służyć sprawiedliwości” (s. 134), „(...) przyzwyczajone w czasach komunistycznych do bezkarności środowisko sędziowskie często nie ma motywacji do dociekania rzeczywistości, a zdarza się wcale nierzadko, że ulegają ‘motywacjom toksycznym’” (s. 134):

- Analizując społeczne tło cywilizacji łacińskiej, Autor słusznie wskazał na poszanowanie obiektywnej prawdy w stosunkach społecznych. Rozważania te stały się dla niego równocześnie okazją wyrażenia własnych, dość niekonwencjonalnych, przemyśleń na temat stanu współczesnej nauki:

„Otwiera to osobne pole do naprawy cywilizacji zachodniej, **namnożyło się bowiem dzisiaj** ‘badaczy’ i ‘ekspertów naukowych’, którzy pragnąc zabłysnąć w świecie nauki i polityki jednocześnie, **sprzedali się** manipulacji i przeróżnym ideologiom oraz poprawności politycznej; powstały nawet całe dziedziny ‘naukowe’ oparte na fikcji. Przykładem **gender**, i żeby chociaż badano zaistniałą **patologię**, ale nie, ją się uzasadnia i promuje w ramach swoistych usług intelektualnych. Toż to czysty komunizm, gdzie próbowano naukowo udowodnić, że wiara to ‘opium dla ludu’” (s. 219, pisownia oryginalna).

- Na początku analiz dotyczących jednego z warunków kształtujących świadomość społeczną, zatytułowanych „Etyka stricte katolicka”, pojawiają się następujące przemyślenia Autora na temat zbiorowej odpowiedzialności, odmienności cywilizacyjnej Niemców w stosunku do cywilizacji łacińskiej, ale także powiązania dotacji unijnych z praworządnością:

„Zauważmy, że np. zbiorowa odpowiedzialność jest naszej mentalności całkowicie obca, podczas gdy u ościennych cywilizacyjnie ludów wydaje się być na porządku dziennym. Pomińmy już **niemieckie egzekucje na Polakach** w czasie II wojny światowej (są to pozostałości po gromadnej etyce rodowej), ale czyż **obecne pomysły uzależnienia dotacji unijnych ze względu na rzekomą praworządność** nie są tego wyrazem. Różnice tych kultur uwidoczniły się wyraźnie na soborze w Konstancy, kiedy to bizantyńscy Niemcy próbowali uzasadniać swoją barbarzyńską ekspansję wobec ludów pogańskich nawracaniem siłą na chrześcijaństwo (...)” (s. 209).

- Cytat z Konecznego, zawarty we wprowadzeniu do rozdziału III i dotyczący upadku Niemiec jako warunku odzyskania niepodległości przez Polskę, Doktorant podsumowuje w następujący sposób:

„I to się udało! Dziś nie o przesuwanie granic chodzi, ale o granice cywilizacyjne, o zmianę kultury i sposobu myślenia. Tu też niejako **z za grobu ‘wola’ do nas Koneczny**, że aby dziś Polska wyzwoliła się spod **hegemonii Niemiec w Unii Europejskiej** i mogła budować przyszłość swojego społeczeństwa, **pruski bizantynizm europejski** musi być zwyciężony przez cywilizację klasyczo-chrześcijańską” (s. 170, pisownia oryginalna).

- W innym miejscu, we wprowadzeniu do rozdziału II w kontekście rozważania nt. prawa, Autor ma potrzebę podzielenia się swoimi uwagami o miejscu Niemiec w UE:

„W taki sposób wtargnęły te tendencje do chrześcijańskich Niemiec, choć zasady łacińskie nigdy tam mocne nie były; dziś zaś stamtąd ta **trucizna** wnika i rozprzestrzenia się w Europie poprzez coraz bardziej bizantynizowaną Unię Europejską. W tym kontekście mówienie o starej demokracji w Niemczech, od której powinna się uczyć Polska jest kuriozalne” (s. 91).

- Rozważania dotyczące dożywotniego i monogamicznego małżeństwa jako warunkowania cywilizacji łacińskiej „ubogaca” niepowiązanym z wcześniejszymi analizami komentarzem:

„Obecne problemy z poszanowaniem rodziny w Europie znajdują swe korzenie w tragicznym zasiewie **ewangelicznego kąkolu, jaki rozprzestrzenił się pod wpływem protestantyzmu**. (...) Z resztą (*Zresztą*) może właśnie dlatego, że protestantyzm nie poczynił takiego spustoszenia w umysłach Polaków jedynie oni tak długo opierają się jeszcze zgubnej ideologii gender i bronią swojej religijności” (s. 104, pisownia oryginalna).

Niektóre komentarze, będące podsumowaniem wcześniejszych analiz, zawierają silną dawkę ekspresji, np.:

„Czy to tym nie wiedziano wcześniej? Jeśli ktoś twierdzi, że były to działania nieświadome, to chyba sobie kpi!” (s. 235, pisownia oryginalna).

lub

„Musimy, więc odzyskać to, co straciliśmy, przywrócić społeczeństwu ład moralny i kontynuować postępowanie moralności, a opierać się on może tylko na wzroście wymagań, nie zaś na ich usuwaniu jak ma to miejsce dzisiaj (**‘rób ta, co chce ta’**)” (s. 172, pisownia oryginalna).

Z kolei analizy na temat odrębności pomiędzy prawem prywatnym a publicznym kończy następującą mocno zabarwioną emocjonalnie konkluzją:

„Jest to niezwykle ważny element układanki, która nazywa się cywilizacją klasyczną. Warto też przypomnieć, że to właśnie jest rolą niezależnych **dziennikarzy** aby na takie zasadnicze kwestie zwracali uwagę wyborcom, a nie **pletli androny** na temat, jak to się ten czy ów zaprezentował” (s. 245, pisownia oryginalna).

W następnym akapicie przedmiotem podobnych uwag krytycznych stali się duchowni:

„Ważną rolę w sprawie niezależności społecznej odgrywał zawsze i odgrywa dzisiaj Kościół, sam będąc silną religijną wspólnotą ale i organizacją wiernych, ma tym samym większe możliwości by tej niezależności bronić. Pytanie tylko czy z kolei rozwijająca się ostatnimi czasy **coraz większa autonomia księży i biskupów** w tej strukturze kościelnej, a także **narastające wygodnictwo życiowe**, nie przytłumi w nich poczucia odpowiedzialności i solidarności z wiernymi i wyższymi potrzebami społecznymi” (s. 246, pisownia oryginalna).

W innych fragmentach pracy można dostrzec jakąś uległość bliżej niesprecyzowanym ze względu na brak aparatu krytycznego teoriom spiskowym:

„Ponieważ lewicowa prądy naukowe się zdyskredytowały, a różne materialistyczne teorie poniosły fiasko, porzucił **antykościół** wraz z **masonerią** batalię naukowo-ideologiczną i przeszedł do ofensywy na gruncie praktyki” (s. 205).

lub w innym miejscu w nawiązaniu do historii Rosji:

„Specyfika Rosji uwidoczniła się wyraźnie w czasie rządów komunistycznych, kiedy to polityka Sowietów uzależniona była, w o wiele większym stopniu niż się powszechnie uważa, od KGB zdominowanego przez potomków tureckich Chazarów na czele z ich nieformalnym chanem jakim był de facto Kaganowicz, a nie Stalin” (s. 69, pisownia oryginalna, tezy nieudokumentowane przypisem).

Nie brak także odniesień do bieżącej sytuacji politycznej:

„Dziś przeżywamy w kraju próbę rządzenia państwa według metody bizantyńskiej, choć niedawno próbowano nam narzucić pod płaszczykiem komunizmu turańszczyznę i to się nie udało, ale walka trwa nadal” (s. 24)

lub

„Dzisiaj gdy nawet taksówkarz musi posiadać kasę fiskalną wystawiamy paragony i rachunki, drukujemy miliony faktur a i tak nie możemy sobie poradzić z oszustami podatkowymi. No cóż, przysłowie mówi, że w ‘mętnej wodzie łatwiej jest łowić ryby’” (s. 35, interpunkcja oryginalna).

W pracy wskazać można także inne odległe od dyskursu naukowego sformułowania, takie jak: „dewiacje w rodzaju LGBT+” (s. 96), „niespotykany nigdzie na świecie dziwoląg – dzierzawę wieczystą” (s. 108).

*

Przyjęta przez Doktoranta metoda dyskursu sprawia, że w rozprawie obok siebie pojawiają się rzeczy wartościowe i banalne, analizy pretendujące do badań naukowych i treści para- czy pseudonaukowe, właściwe raczej dla jakiś niszowych publikacji. Z tej perspektywy należy patrzeć na recenzowaną rozprawę jako niewykorzystaną, a nawet zmarnowaną szansę na poważny głos w toczonym sporze antropologicznym i kulturowym. Zarysowany w temacie rozprawy projekt badawczy jawił się jako interesujący i ważny, braki w warsztacie metodologicznym Doktoranta i być może brak należytego wsparcia Promotora w postaci systematycznej pracy nad rozprawą doktorską na seminarium naukowym uniemożliwiły jego realizację. Po gruntownej lekturze tekstu i przebadaniu aparatu naukowego jako recenzent wyrażam zdziwienie, że rozprawa w takiej formie, jaką otrzymałem, znalazła się na obecnym etapie jej procedowania.

Konkluzje te jako recenzent zamieszczam z pewną przykrością, bo Doktorant jawi się jako znawca problematyki moralności społecznej, bliskiej mi także ze względu na osobiste zainteresowania naukowe. Co więcej, lektura rozprawy pozwala wyczuć także swoistą pasję społeczną Doktoranta, być może także połączoną z konkretnym doświadczeniem praktycznym na tym polu. Widać to chociażby po pewnym „zacierzewieniu” i polemicznym nastawieniu dostrzegalnym w niektórych fragmentach rozprawy, które jednak dla badacza naukowego nie są pożądanym tropem.

IV. Pytania na kanwie rozprawy

Podczas rozprawy publicznej poproszę o ustosunkowanie się do trzech kwestii poruszonych już w recenzji:

- a) Jak interpretować pominięcie w procesie naprawy cywilizacji łańskiejskiej wśród wybranych instytucji społecznych rodziny, tym bardziej, że jako pierwszy waru-

nek rozwoju cywilizacji łacińskiej u Konecznego pojawia się dożywotnie i monogamiczne małżeństwo?

- b) Czy Doktorant dostrzega pewną niekonsekwencję między tytułem rozprawy, który mówi o zachowaniu i umocnieniu cywilizacji łacińskiej, z tytułem ostatniego rozdziału, gdzie jest mowa o konieczności naprawy tejże cywilizacji? Skoro Koneczny mówi o zachowaniu i umocnieniu cywilizacji łacińskiej, Doktorant już o jej naprawie, to czy opis, diagnoza i drogi rozwoju cywilizacji łacińskiej u Konecznego w dalszym ciągu są adekwatne dla późniejszych jej dziejów. Czy myśl Konecznego może być dalej wyznacznikiem modelowania dalszego kształtu cywilizacji łacińskiej i miejscem czerpania narzędzi do tego procesu, czy już tylko świadectwem tego, jak daleko odeszła ona od swych fundamentów?
- c) Czy istnieje jakaś jakościowa różnica dla rozwoju cywilizacji łacińskiej między opisanymi w rozdziale II § 1-4 „uwarunkowaniami rozwoju cywilizacji łacińskiej” a opisanymi w § 5 pkt. 1-4 „warunkami rozwoju cywilizacji klasyczo-chrześcijańskiej”?

V. Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę przede wszystkim braki metodologiczne rozprawy, opisane w części II recenzji, a także zastrzeżenia merytoryczne, oceniam ją **negatywnie** jako niepełniającą wymogi stawiane przed rozprawą doktorską. Składam wniosek o niedopuszczenie mgr. Włodzimierza Andrzeja Szteka do następnych etapów procedowania.

Lublin, dnia 30 marca 2021 r.